



W tym tygodniu przedstawiamy Wam Kacpra Tomaszewskiego- ucznia klasy 2 b g. To zawodnik rugby w drużynie sosnowieckiej oraz gracz Legii Warszawa. Od niedawna zaczął interesować się psychologią oraz rozpoczął naukę gry na gitarze. Kacper ma nadzieję, że ostatnie hobby rozwinie na tyle, że będzie tak dobry w muzyce jak w grze w rugby.

1. Kacprze, gdzie możemy Cię zobaczyć?

Pojawiam się wraz kolegami i koleżankami na stronie naszej drużyny:

<https://www.facebook.com/MKS-Koliber-Sosnowiec-Rugby-1300811450025629>

oraz okazjonalnie prezentuję zdjęcia i relacje z treningów i turniejów na instagramie :

https://www.instagram.com/frostyyyyy_5y/

2. Kiedy narodziły się Twoje pasje?

Rugby zacząłem interesować się już w 4 klasie szkoły podstawowej. Graliśmy wtedy na lekcji WF w mniej kontaktową odmianę Rugby – Rugby Tag. Brałem udział w międzyszkolnych zawodach Rugby-Tag i szło mi całkiem dobrze. Psychologią i grą na gitarze zainteresowałem się, kiedy po raz kolejny przeszliśmy na lekcje zdalne.

3. Kto stał za Twoimi pasjami?

Za tymi nowymi stoję ja i moja chęć samorozwoju. Za rugby stoi mój wychowawca z klas 4-6 szkoły podstawowej. Pomagał mi pierwszych krokach w tym sporcie od 4 klasy i motywował mnie do dalszego angażowania się. Wiedział, że niczego nie trenuję i widząc moje sukcesy na zawodach oraz zainteresowanie Rugby, podał mi numer telefonu do trenera w klubie sportowym zaraz obok szkoły. Na początku byłem niechętny, ale po pierwszych paru treningach przekonałem się, że to jest to.



4. Kacprze, jakie czerpiesz korzyści, z tego, co robisz?

Z rugby płynie wiele korzyści i choć tak na poważnie zajmuję się tym od troszkę ponad rok to wielu już doświadczyłem. Jest to sport, więc pozwala rozwijać się fizycznie, pracować nad swoim wyglądem, kondycją czy siłą. Rugby to sport ciężki, wymagający siły fizycznej i psychicznej, dyscypliny, kondycji, szybkiego myślenia i pokonywania swoich barier, przez co bardzo uczy dyscypliny i samodyscypliny. Uczy również szacunku i spokoju, gdyż na boisku, gdzie panują strasznie silne emocje i poziom adrenaliny przekracza normy, łatwo wypaść z równowagi jednak bójki to coś czego zawsze chcemy unikać. Poza tym czego można się nauczyć, ogromnym benefitem płynącym z rugby są ludzie. Wielu wspaniałych ludzi, których dzięki treningom, turniejom i wyjazdom miałem okazję poznać.

5. Do jakiego „najdalszego miejsca” zabrałeś swoją pasję?

Jak na razie najdalej do Trójmiasta, ale wiem, że czekają mnie turnieje poza Polską, których już nie mogę się doczekać.

6. Czy możesz przytoczyć jakąś anegdotę związaną z tym, co robisz?

Historia, której nigdy nie zapomnę, wydarzyła się już po pierwszym treningu. Było to już kilka lat temu, kiedy miałem duże problemy z nadwagą i miałem z tego powodu kompleksy. Kiedy rozchodziliśmy się po treningu, podszedł do mnie trener i zapytał jak było. Odpowiedziałem, że bardzo dobrze, ale nie wiem czy zostaną, bo nie wiem, czy się nadają przez moją wagę. Myślałem, że

trener odpowie w jakiś rozwinięty sposób, ale on powiedział: „No i co?”. Przez sposób, w jaki to powiedział, uświadomił mi, że nadwaga to nie jest coś, co powinno być kompleksem, bo można pokochać się takim jakim się jest, a zbędne kilogramy zrzucić przy odrobinie pracy.

Dziękujemy za wywiad. Życzymy Ci wielu sukcesów w rozwijaniu Twoich pasji sportowych oraz w rozwijaniu nowych umiejętności gry na gitarze.